

Tysiące zaproszeń na balety
Na które bym kurwa mać nigdy nie poszedł
Ja sobie biorę, a nie proszę
Siedzę w zamku, na swym tronie kończę krążek
No bo Młody Książę
Dawno wyrzuciłem śmieci co robiły problem
Hieny co karmiłem kiedy były głodne
Przestań się pytać ciągle jak zapomnieć mogłem
Zobacz kurwa jakoś mogłem
Czemu mi się dziwisz, że odbijam póki czas?
Że wypłułem gorycz, która ciągle dusi nas
Mam przyjaciół paru, stary ich nie kupi hajs
Choć wierzyłem w ludzi
Kurwa byłem głupi jak but, ale cóż
Człowiek uczy się na swoich błędach, a nie Bóg
Ale ja nie
Nie chcę ciągle patrzeć na to, jak to zmienia mnie
Widzę dobrze jakie żniwo zbiera fame

Moja muza gra na bandom
Mówią o mnie żarty, ale mnie nie śmieszą
Moja muza gra ci w duszy
Jeżeli mnie nie lubisz to się pierdol

Uaa, przy kompozycji braw ja umieram jako pierwszy
Uaa, nie chcę jej znać nienawidzę mieć depresji
Uaa, jestem sam no i ze mną trzy butelki
Uaa, nie mogę spać, powiedz gdzie moje tabletki

Wracam do domu chcę mieć spokój
Nie odbieram telefonu, nie chcę mieć nikogo wokół
Pozdrawiam moją mamę, moich ludzi, moich ziomów no i nie pozdrawiam wrogów
Wszędzie ten wstyd, a ja nie chcę być w tym
Wciskasz kit im, że kurwa muszą być kimś
Weź zatyczki, bo ludzie są zawistni
I swoje krzywdy często zrzucają na innych
A ja nie mam zamiaru być tego częścią
Wyniszczyło mnie bardzo jebane getto
Przez nienawiść opuściłem swoje piekło
Po to żeby w końcu zmyć z siebie przekleństwo

Moja muza gra na bandom
Mówią o mnie żarty, ale mnie nie śmieszą
Moja muza gra ci w duszy
Jeżeli mnie nie lubisz to się pierdol

Uaa, przy kompozycji braw ja umieram jako pierwszy
Uaa, nie chce jej znać nienawidzę mieć depresji
Uaa, jestem sam no i ze mną trzy butelki
Uaa, nie mogę spać powiedz gdzie moje tabletki